

Pokręcona, ale pogodna i ciekawa

- Hendrix zawsze był jedną z moich największych inspiracji, odkąd zacząłem grać na gitarze - mówi Jack Moore, gitarzysta, kompozytor, syn Gary'ego Moore'a. - Na tym krążku, muzycznie i w tekstach, staraliśmy się stworzyć świat z różnymi tematami do eksploracji. Tematy, pomysły wahają się od osobistych do bezosobowych, od realnych do fantazji, od miłości do obojętności.

„Electric Neverland” to zbiór dziewięciu utworów, autorskich kompozycji Jacka i Quentina. Na płycie są utwory, które ewoluowały z czasem, nabrały własnego życia. W szczególności „Snakes And Ladders” - początkowo był prawie tanecznym, energicznym kawalkiem, by ewoluować, tworząc wielowarstwowy utwór, zwieńczony intensywnym, niemal progresywnym outro. Wydawnictwo było promowane w stacjach radiowych czterema singlami: „A Part Of Me”, „Autumn”, „In My Shoes”, „Peace Of Mind”.

Jack Moore, którego muzyczna kariera rozpoczęła się u boku ojca, występował z takimi ikonami jak: Thin Lizzy, Deep Purple i Joe Bonamassa, a jego wszechstronność stylistyczna nie pozostawia złudzeń - zarówno w rocku, jak i indie/folkowych brzmieniach.

Quentin Kovalsky, znany z unikalnego połączenia retro klimatu inspirowanego filmami Tarantino z nowoczesnymi aranżacjami, przyciąga uwagę swoim wyjątkowym głosem i energetycznym wykonaniem. Ukończył brytyjską szkołę wokalistyki London Vocaltec Actontown. Oprócz śpiewu potrafi zagrać na basie, gitarach, fortepianie i perkusji.

- Myślę, że ta płyta to dla mnie takie osobiste podsumowanie. Zebrałem tu wszystko, czego do tej pory dowiedziałem się o życiu. O rozterkach, jakie przynosi, o dylematach, o porażkach i o sukcesach. Żyjemy w pokręconych czasach, więc z jednej strony muzyka na płycie miała w naszym zamyśle być właśnie „pokręcona”, ale a z drugiej strony - pogodna i ciekawa. Mam nadzieję, że się udało uzyskać ten efekt - dodaje Quentin Kovalsky, wokalista, kompozytor i producent muzyczny.